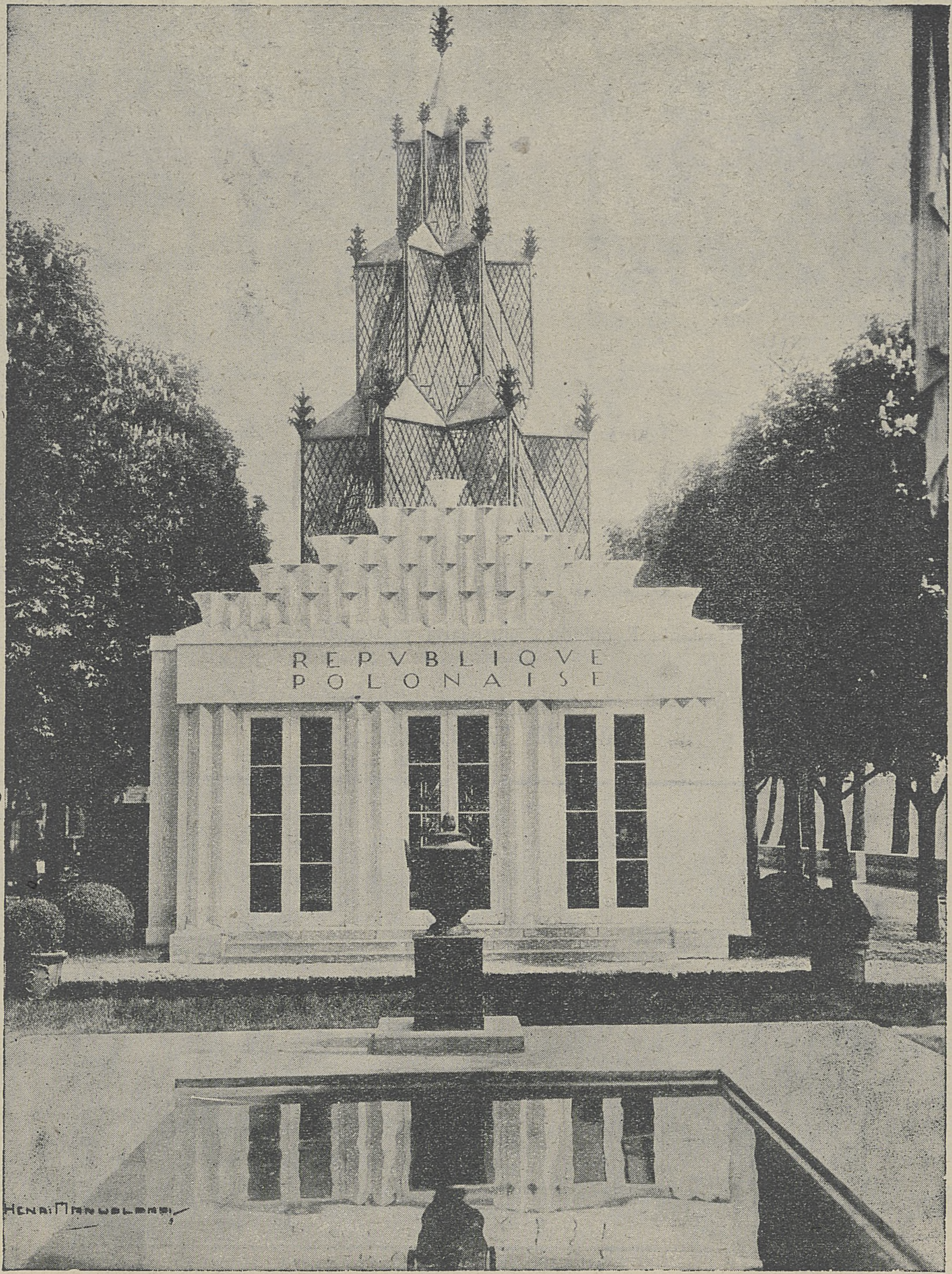
Nr. 36. Stanisławów, dnia 21. czerwca 1925. Rok I

ILUSTROWANY DODATEK KURJERA STANISŁAWOWSKIEGO

Z Międzynarodowej Wystawy Dekoracyjnej w Paryżu.

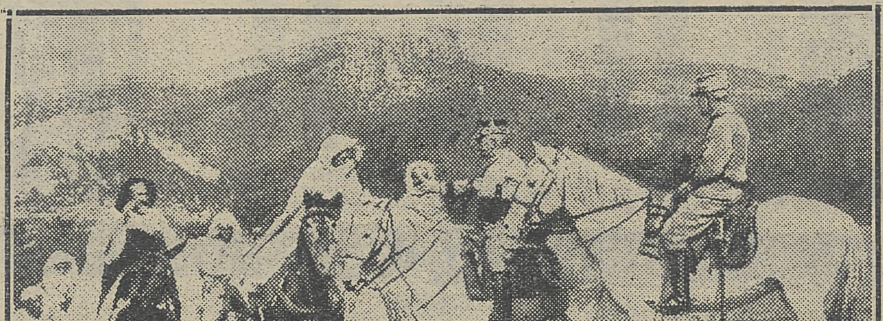


PAWILON POLSKI. Fot. H. Manuel.



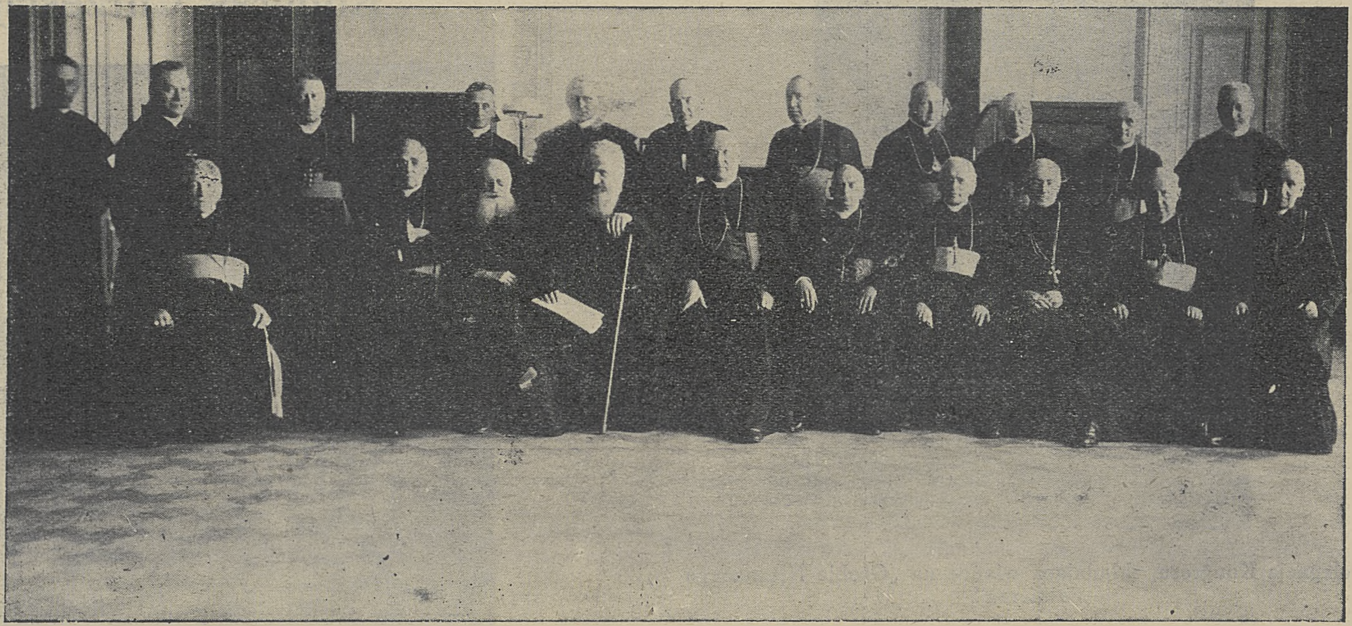
Orkiestra góralska, witająca Prezydenta Republiki Francuskiej p. Doumerque przy wejściu do pawilonu polskiego.
Fot. H. Manuel.

WALKI W MAROKKO.



Marokański szczep Riffu, który wystąpił przeciwko Hiszpanji, obecnie rozpoczął akcję wojenną przeciwko Francji. Widzimy tutaj, jak sprzymierzony z Francją naczelnik wiernego szczepu przywozi do sztabu informacje.

ZJAZD BISKUPÓW W WARSZAWIE.



W zjeździe Biskupów w Warszawie brali udział: Obaj kardynałowie nasi Ich Eminencje księża Dalbor i Kakowski, nuncjusz papieski monsignor Lauri, arcybiskupi Twardowski i Teodorowicz, biskupi: polowy ks. Gall, krakowski ks. Sapieha, wileński ks. Matulewicz, płocki ks. Nowowiejski z sufraganem ks. Szelążkiem, kielecki ks. Łosiński, lubelski ks. Fulman, djecezji kujawsko-kaliskiej ks. Zdzitowiecki z sufraganem ks. Owczarkiem, łomżyński ks. Jałbrzykowski, sandomierski ks. Ryx, z sufraganem ks. Kubickim, łódzki ks. Tymieniecki, djecezji podlaskiej ks. Przeździecki, biskup ks. Nowak, tarnowski ks. Wałęga z sufraganem ks. Komarem, biskup: djecezji dawn. mińskiej, w przyszłości najbliższej — pińskiej ks. Z. Łoziński, kamienieckiej ks. Mańkowski, administrator apostolski djec. Górnego Śląska ks. Hlond ,biskupi sufragani: gnieźnieński ks. Laubitz, poznański ks. Łukomski, chełmiński ks. Klunder.

Zwraca uwagę przybycie na zjazd dostojników obrządku grecko-katolickiego: J. E. arcybiskupa Szeptyckiego, biskupów stanisławowskiego ks. Chomyszyna i przemyskiego ks. Kocyłowskiego.

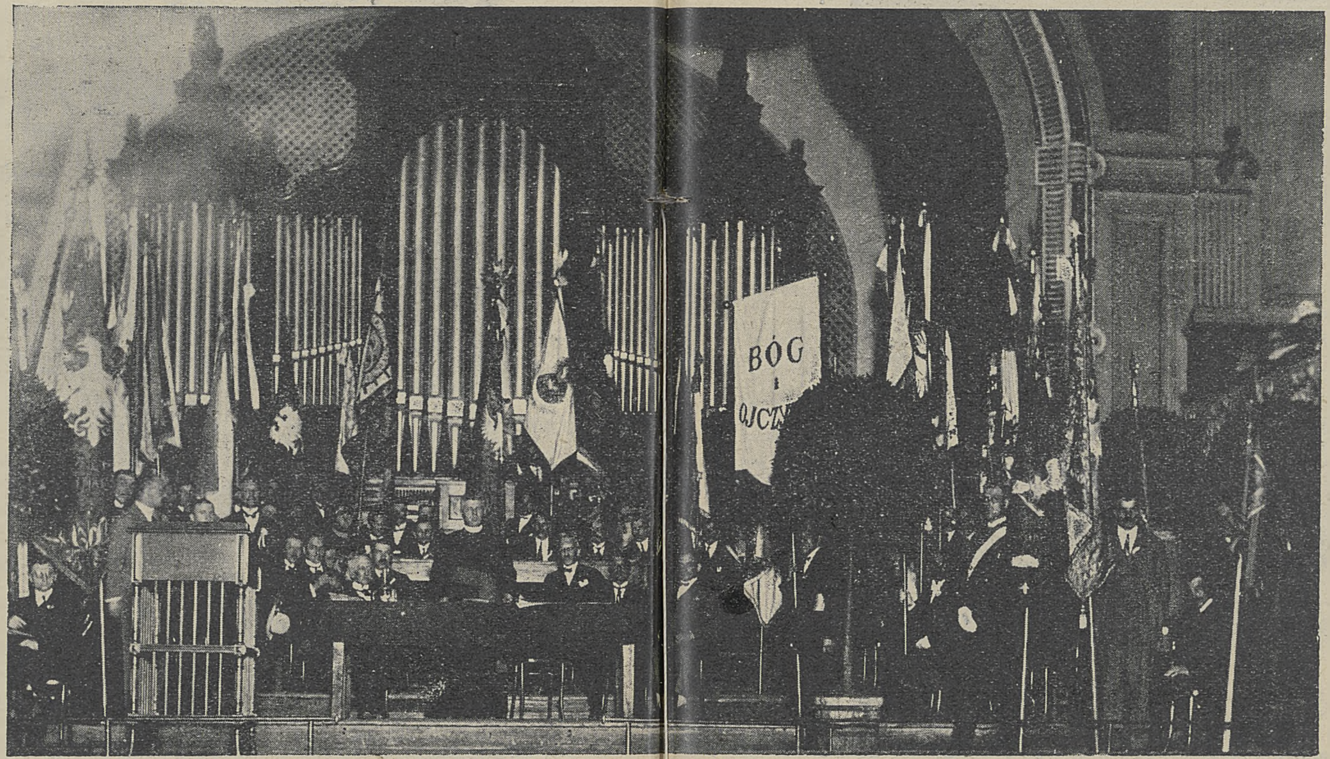
Obrady, mające za główny temat wprowadzenie w życie konkordatu, wraz z podziałem djecezji, trwały 4 dni.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W ODOLANOWIE.



W ostatnich dniach Prezydent Wojciechowski odwiedził Wielkopolskę, by zbliżyć się do tamtejszego społeczeństwa, poznać jego potrzeby i troski. W ciągu kilkudniowego pobytu Prezydent był owacyjnie wszędzie witany przez liczne rzesze ludności. Fot. „Ilona" — Ostrów Wielkop.

Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie.



W czasie Zielonych Świątek, w obecności około 700 delegatów odbył się Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie. Poza sprawami organizacyjnemi, zajmował się głównie uchwaleniem nowego programu partji. Wśród uczestników widać było liczne delegacje robotników z całej Polski, a szczególniej z b. zaboru pruskiego. Fot. Różewicz.



Delegacja Kongresu, składająca wieńce na „Grobie Nieznanego Żołnierza".



Delegacja górników ze sztandarami w pochodzie z Katedry na Kongres.

Bieg Okrężny „Głosu Lubelskiego".



Trybuna „Głosu Lubelskiego".
Zwycięscy zawodnicy.



Start.
Wyruszenie zawodników.



Zawodnicy na mecie.



Zawodnicy w czasie biegu na ul. Namiestnikowskiej.

W dn. 21 maja odbył się w Lublinie I Bieg Okrężny „Głosu Lubelskiego", zorganizowany przy współudziale wszystkich miejscowych organizacji sportowych.

Bieg ten odbywać się będzie corocznie w dzień święta Wniebowstąpienia Pańskiego.

Wstępnym bojem bieg „Głosu Lubelskiego" zdobył sobie popularność i sympatję miejscowego społeczeństwa i zawodników z całej Polski. Wielotysiączne tłumy publiczności i pokaźna liczba zawodników zamiejscowych i miejscowych. były tego dowodem. Organizacja biegów była wzorowa; to też przypuścić trzeba, że liczba zawodników, którzy staną do boju w roku przyszłym, znacznie jeszcze się powiększy.

W trybunie „Głosu" widać stojących od lewej ku prawej członków komitetu i gości: pp. Prezes R. M. m. Lublina J. Turczynowicz, Ławnik R. Slaski, Prezydent m. Lublina Cz. Szczyciński, urzędujący Wojewoda Lubelski Dr. St. Bryła, Dyrektor wydawnictwa „Głos Lubelski" T. Skoraczewski, Mec. E. Rettinger, prezes Sądu Apelacyjnego Stoliński, Dowódca O K. II gen. J. Romen, Nacz. wydz. urz. wojew. L. Osiecki, Prokurator S. O. Lisowski, Starosta Lubelski A. Krauze, Inspektor pol. p. Zakrzewski.

Zwyciężył p. B. Wróblewski z K. S. „Lublinianką", zdobywając puhar wędrowny i żeton złoty.

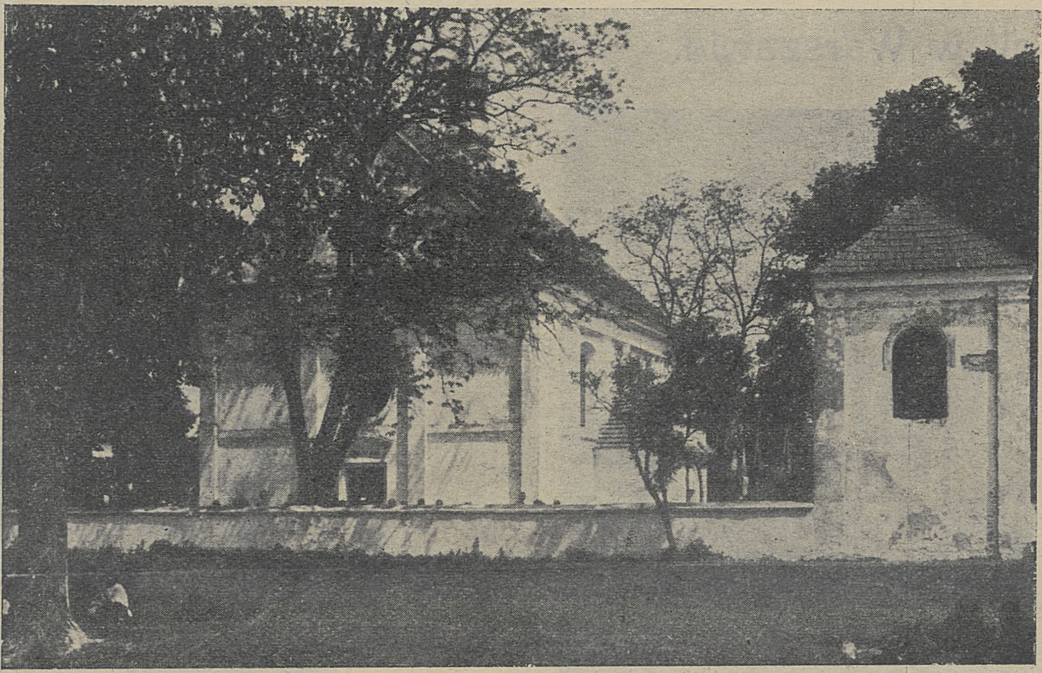


Trybuna „Głosu Lubelskiego".
Protektorzy honorowi oraz goście.



Przed biegiem.
Lotni sędziowie z p. Lambertim na czele.

UROCZYSTOŚĆ W DMENINIE.



KOŚCIÓŁ W DMENINIE.

Dnia 21 maja b. r. cudne majowe słońce ozłociło stary kościół w Dmeninie, otoczony wieńcem wiekowych kasztanów i lip.

Barwny, kilkutysięczny tłum, składający się z przeróżnych organizacyj całego powiatu, jak to: Straże Ogniowe Ochotnicze, Cechy, Sokół, Narod. Organizacja Kobiet, szkoły żeńskie i męskie z Radomska z orkiestrami, skautów, cyklistów, strzelców i t. d., oraz włościan okolicznych wsi, — zakołysał się, jak fala dojrzewającego zboża. Las sztandarów kornie pochylono przy dźwiękach „Roty" Konopnickiej, gdy stary weteran 63 roku p. Walenty Koleczko drżącemi od wzruszenia rękami odsłonił pamiątkową tablicę jednej z chwil tragedji 63 roku.

Dnia 5 marca 1864 r. stracono na szubienicy w Piotrkowie proboszcza wsi Dmenin, ś. p. ks. Ignacego Mosińskiego, gdyż szerzył ideę wolności ludu polskiego. Wysłuchawszy po Mszy polowej szeregu przemówień weterana Walentego Koleczki, dyr. St. Niemca, doktorowej Niewiarowskiej, ucznia gimnazjum im. F. Fabianiego i p. M. Świderskiego, miało się wrażenie, że defilują te dzikie twarze kozaków, pędzące nahajami przez wieś Dmenin, związanego tego męczennika i bohatera narodowego; miało się wrażenie, że obok osób żyjących całe legjony duchów kroczą z okrzykiem: „za wolność naszą i waszą!", a z ich sztandaru amarantowo-białego kapią na wolną ziemię Dmenińską krople krwi, łez i potu

Komitetowi w osobach pp. M Świderskiego, K. Święcickiego. J. Kozakiewicza, J. Lipińskiego, ks. Kozakowskiego, Wachelskiego, T. Kempy i innych, który wydobył z cieniów historji imię ś p. ks. Ign. Mosińskiego, który te relikwie narodowe, stratowane na miejscu kaźni przez oprawców—podniósł do potęgi męczeństwa, który dał przecudną rewję na tle polskiej wsi, mistycznie opromienioną chwałą czynów i blaskiem majowego słońca — należą się gorące słowa uznania.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością: starosta p. St. Harmata, burmistrz m. Radomska p. J. Szwedowski, weterani 63-go roku pp.: W. Koleczko, St. Kosiński, W. Wolski z Piotrkowa, M. Fatyga z Maluszyna i K. Więckowski z Radomska, oraz szereg przedstawicieli społeczeństwa, jak to: kom. Lange, dyr. Niemiec, dyr. Wąsowski, dyr. Payser, vice-burmistrz Sarankiewicz, dr. Niewiarowski, dr. Pajdak, rejent Płaneta, mec. Więckowski, ks. prefekt Kasprzak i inni.

PRZESILENIE W BELGJI.



P. BRUNET,
przewodniczący Izby Posłów.

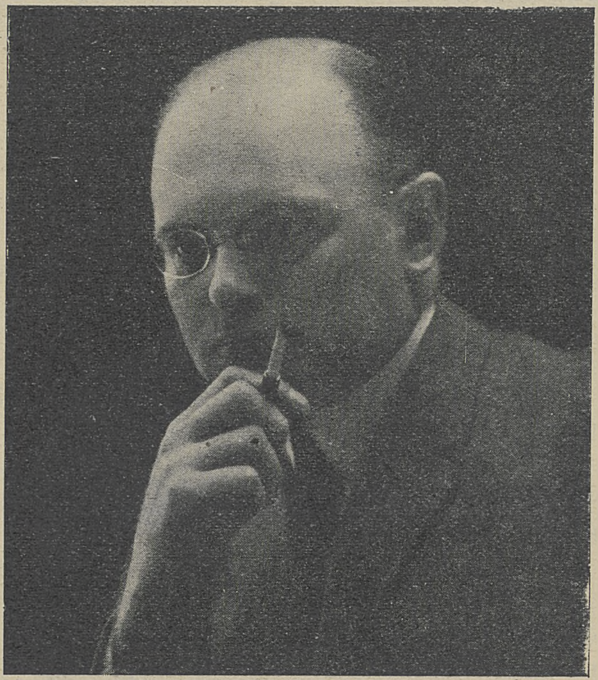


MSZA UROCZYSTA PRZED POŚWIĘCENIEM TABLICY.

Z WYSTAWY W LISKOWIE.



STAROSTA KALISKI P. STEFAŃSKI,
Prezes Komitetu Wystawy.



REDAKTOR „GOŃCA KALISKIEGO" P. F. KARŚNICKI,
kierownik działu propagandowego.

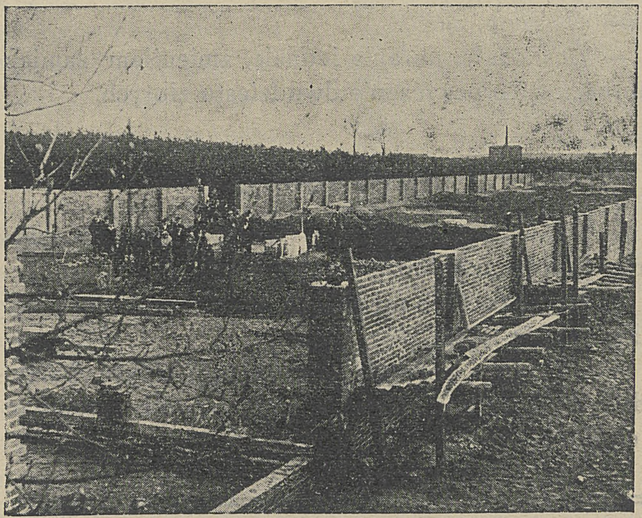
Z życia Jarocina.

Uroczyste otwarcie sezonu sportu kolarskiego I. Wielkopolskiego Okręgu Kolarzy i Motocyklistów w Jarocinie.

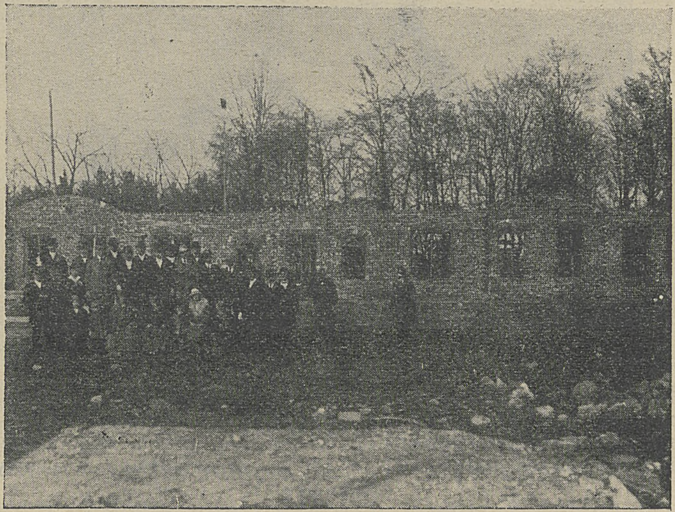
Grupa przedstawia uczestników uroczystości z prezesem p. M. Boreckim (1) i okręgowym kapitanem p. Fikcińskim z Ostrowa (2) na czele.

Nagrody otrzymali: pp. Michalak (3), Łapczyński (4) i Błaszczyk (5).

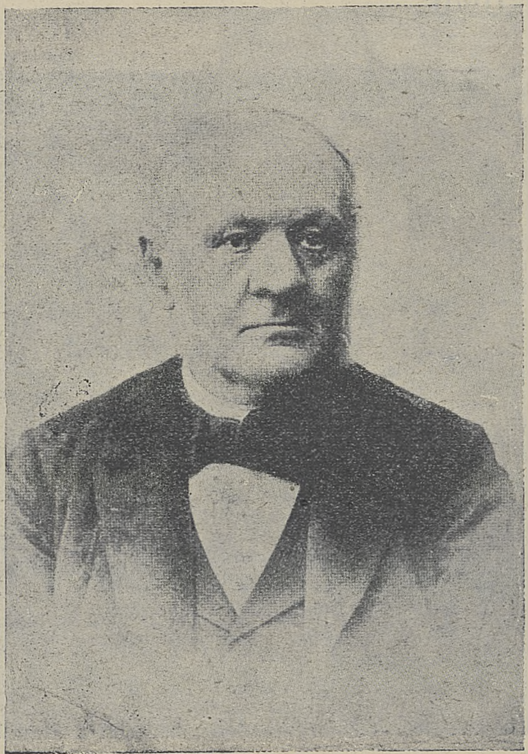




Mury strzelnicy oraz 6-metrowy nasyp boiskowy, powstające dzięki ofiarności mieszkańców Jarocina.



Budująca się hala strzelnicowa oraz grupa członków i gości z prezesem p. A. Teichertem na czele.



Ś. p. J. PANKIEWICZ,
jeden z najbardziej zasłużonych pracowników na polu wychowania młodzieży na terenie b. Kongresówki. Niedawno odbył się w Warszawie zjazd Jego wychowańców w celu uczczenia pamięci tego zasłużonego pedagoga.



Ambasador polski p. Chłapowski przemawia w czasie odsłonięcia pomnika na cześć poległych żołnierzy polskich we Francji. (Fot. H. Manuel).



AMUNDSEN,
badacz krain podbiegunowych, powtórnie udał się na wyprawę w celu odkrycia bieguna północnego, jednak zamiast okrętu — na nowoczesnym samolocie. Z powodu braku wiadomości istnieje obawa katastrofy, to też są organizowane wyprawy ratunkowe.

NIECO HUMORU.

ZMIENIŁ ZAMIAR.

— Czy mógłbyś mi zmienić banknot stuzłotowy?

— Owszem, mogę.

— Doskonale, narazie jednak zmieniłem zamiar i poproszę cię o pożyczenie dwudziestu złotych.

NIE POMOGŁY.

— Panie konsyljarzu — jęczy baba do doktora — mojemu chłopcu coraz gorzej.

— No, a po tych pijawkach, co mu zapisałem, nic nie zrobiło się lepiej.

— Możeby i pomogły, ale ścierwo chłop uparty, zjadł tylko trzy, a czwartej w żaden sposób przełknąć nie chciał.